



FUNDACJA

Moje Wojenne Dzieciństwo



Antoni Raczyński

## Pod wiatr

Mój dziadek w latach 1918-1920 był działaczem powstającej Polski. Matka w 1918 roku działała w POW. Ojciec (ur. 1900) również był członkiem POW i w 1918 roku ochotnikiem w 35 pułku piechoty WP. Wędrował pod Kijów, a później walczył w obronie Warszawy. Po 1921 roku był instruktorem „Strzelca” w Dubecznie i Hańsku.

Wychowałem się w duchu idei Marszałka Piłsudskiego. W 1937 roku wstąpiłem do ZHP. Posiadam do dziś oryginalną „książeczkę służbową” ZHP, wydaną w komendzie we Włodawie, gdzie chodziłem do 1 klasy gimnazjum. Wystawił ją Piotr Kołodziejek „Czortek” – późniejszy autor zawiązania konspiracyjnego ZHP w 5-tki, przekształcone w „Szare Szeregi”. W mojej legitymacji mam jego podpis oraz awans. Później, po weryfikacji w ZHP Skierniewice otrzymałem następne nominacje – aż do stopnia ćwika. Przysięgę do „Szarych Szeregów” nasza 5-tka składała w Święto Zmarłych na cmentarzu w Hańsku. W latach 1940-1942 wykryto komórki AK i część „Szarych Szeregów”. W wyniku tej akcji zginął „Czortek”.

W kwietniu 1944 roku wstąpiłem na drogę partyzancką. Byłem minerem w plutonie dywersyjnym w zgrupowaniu „Jeszcze Polska nie Zginęła” na terenie powiatu włodawskiego. Dowódcą był płk Robert Satanowski (późniejszy generał) podlegający sztabowi partyzanckiemu w ZSRR przy I Armii WP.

W lipcu 1944 roku utworzono II Armię WP. Jako rocznik 1925 nie podlegałem mobilizacji, zostałem zatem ochotnikiem – mając w perspektywie gwiazdki oficerskie. Ukończyłem szkołę podoficerską w Siedlcach. Oficerską – nr 2 – przy sztabie II Armii w Kąkolewnicy, a po wyzwoleniu w Łodzi w koszarach przy ulicy Napiórkowskiego.

Nasz dowódca 2 kompanii piechoty, porucznik Sokal – później „Jurand”, w dwa dni po promocji przez gen. Świerczewskiego wyprowadził nas (około 28 żołnierzy) z Łodzi i sam podporządkował się „Zaporze”. Ja dostałem polecenie, aby iść gdzieś do pracy, choć my wszyscy wiedzieliśmy kto rządzi armią i Polską. Zacząłem chodzić do gimnazjum dla dorosłych w Skierniewicach i tu dopiero w amnestię 1947 roku ujawniłem moje przejścia. Dalszy mój život nie był wesoły, bo akta szły za mną. Ciągle miałem „pod wiatr”...